

Lotnictwo moją pasją

Ireneusz Kopeć swoją karierę lotniczą na lotnisku w Gotartowicach rozpoczął w 1989 roku. Jest absolwentem pilotażu na Wydziale Budowy Maszyn i Lotnictwa Politechniki Rzeszowskiej. Ukończył ją w 1999.



Początki

Kiedyś mieszkał w Żorach, skąd docierał na lotnisko na rowerze. Obecnie mieszka w Rybniku. O lotnictwie mówi:

- Było to zdecydowanie marzenie. Już od 13 roku życia bardzo chciałem zostać pilotem komunikacyjnym. Od tej pory moje główne plany życiowe były skierowane właśnie w tym kierunku - po 20 latach udało mi się.

Nie pamięta swojego pierwszego lotu - jeszcze jako pasażer. Natomiast swój pierwszy samodzielny lot, bez instruktora wspomina z wielkim sentymentem:

- Było to coś innego. Poczułem, że jestem sam, że nie ma ze mną instruktora i jestem zdany sam na siebie. Jednak jednocześnie odczuwałem ogromną satysfakcję z tego, że jestem w stanie sam prowadzić szybowiec.

Loty

Nie ma złych wspomnień z lotnictwa. Bardzo mile wspomina okres szkolenia szybowcowego. Na pytanie czy odczuwał kiedyś strach za sterami samolotu lub szybowca odpowiada:

- Odczuwałem jakiś wyższy poziom stresu, ale nie wiem czy można nazwać to strachem. Właśnie taki stres przeżywam czasami podczas zawodniczego latania szybowcowego, gdy w wyniku złych warunków meteorologicznych trzeba było podejść do lądowania w terenie przygodnym. Lądowałem ponad 50 razy poza lotniskiem, czasami przeloty są trochę stresujące i zawsze jest ryzyko, że nie doleci się do mety. Ważne jest jednak to aby latać bezpiecznie.

Pan Ireneusz nie miał jednak żadnej awaryjnej sytuacji, jeśli chodzi o zagrożenie życia.

Brał udział w zawodach na przeloty szybowcem. Polegają one na tym, że zawodnik, który pokona trasę po wyznaczonych punktach zwrotnych z jak najlepszym wynikiem, wygrywa. Czasem takie zawody trwają 9 czy nawet 11 dni. Codziennie startuje się do konkurencji jeśli tylko pogoda pozwala. Później sumuje się wyniki. Jeszcze stosunkowo niedawno do potwierdzenia osiągnięcia punktów zwrotnych służył aparat fotograficzny, dziś latamy z rejestratorami lotów co zapewnia pełną obiektywność wyników..

-Osobiście zaczynałem latanie przelotowe w latach 90 – tych. Większość wybrała wtedy kierunek akrobacji - a nie tak jak ja - przelotów. Wole latanie odległościowe niż akrobacyjne - mówi.

Osiągnięcia Pana Ireneusza w tej dziedzinie to m.in. zdobycie tytułu Wicemistrza Polski Juniorów i Wicemistrza Śląska i Podhala.

Praca

Ireneusz Kopeć był przez jakiś czas dyrektorem Aeroklubu. Na pytanie jak wspomina ten okres czasu, odpowiada:

- Był taki okres w moim życiu. Startowałem na dyrektora Aeroklubu, udało mi się. Przejąłem go jednak w złej sytuacji finansowej. Po poprzednim dyrektorze pozostał bałagan i trzeba było kilka spraw wyprostować. Latamy, ale równocześnie sami zarabiamy na to. Aeroklub od wielu lat zajmuje się remontami hydrauliki dla kopalń. Musieliśmy dostosować się do warunków polityki wolnorynkowej. Teraz wizerunek jest inny, ponieważ zmieniają się realia.

Kiedyś szkolenia były za darmo, obecnie trzeba za nie płacić. Dawniej wystarczyło mieć tylko marzenia o lotnictwie, teraz żeby je realizować trzeba jeszcze mieć pieniądze. Myślę, że Aeroklub jest na dobrej drodze i rozwija się w dobrym kierunku. Obecnie lata w Liniach Lotniczych. Jak mówi, praca ta była spełnieniem jego marzeń. Bardzo ważnymi czynnikami do osiągnięcia tego celu było dobre zdrowie, niezbędne wykształcenie, a także doświadczenie.

- Lubię swoją pracę i cieszę się, że mogę robić to co kocham.

Instruktorem szybowcowym jest od 1996 roku, natomiast samolotowym od 2000 roku.

Największą radość daje mu latanie szybowcami. Jest to prawdziwa pasja.

- Latanie samolotem nie daje tyle satysfakcji co latanie na szybowcach i ściganie się - wyjaśnia.

Co roku liczba chętnych na kursy jest podobna. Wielu ludzi chce latać, ale niewielu dociera do końca. Dziewczyn jest niestety w lotnictwie mało. W grupie zdarzają się dwie, czasem trzy dziewczyny.

Według niego dobry lotnik powinien posiadać kilka najważniejszych cech:

- Moim zdaniem dobry lotnik powinien przede wszystkim posiadać dużo wytrwałości i cierpliwości. Bardzo przydatna jest również samokrytyka i trochę pokory do lotnictwa.

Najważniejsze jest to, żeby posiadać jakieś cele w życiu.

O lotnictwie i nie tylko

Większość czasu przebywa w Warszawie i pracuje. Jednak będąc na lotnisku w Gotartowicach zauważył często przebywającą tam klasę lotniczą z Zespołu Szkół z Czerwionki. Stworzenie tej klasy było szansą zrealizowania marzeń uczniów.

- Myślę, że jest to ciekawa perspektywa dla ludzi, którzy mają marzenie, ponieważ jest to szansa na ich spełnienie. Zresztą widać ich w tym roku na lotnisku. Uważam, że jest to ogromny sukces i cieszę się, że lotnisko tak ich przyciąga. Mam nadzieję, że wykorzystają to i zrealizują swoje marzenia. To duża szansa dla tych ludzi. Będę trzymał za nich kciuki.

Według Pana Ireneusza lotnictwo jest bezpiecznym zawodem. Jednak mimo to wielu ludzi myśli, że wzbicie się w powietrze musi oznaczać upadek.

- Dysponujemy bezpiecznym sprzętem wysokiej jakości. Za większość wypadków lotniczych odpowiedzialny jest czynnik ludzki.

Jego zdaniem większość wypadków lotniczych bierze się z błędów ludzi, a nie warunków technicznych dlatego tak ważne jest wykształcenie i doświadczenie lotnicze

Na temat przelotów szybowcowych mówi, że zawodnicy powinni posiadać jakiś poziom tzw. „ryzyka bezpiecznego”, ponieważ zawsze trzeba w jakimś stopniu podjąć ryzyko.

Oprócz lotnictwa posiada wiele innych zainteresowań. Jest to m.in. fotografia, sport - w szczególności pływanie. Posiada także własną firmę: "Keri" Przedsiębiorstwo produkcyjno - usługowe zajmujące się sprzedażą żaluzji, rolet itd.

Dziękujemy za rozmowę:

Monika Bobrzyk

Aneta Malczyk